



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

## Emocje, zdeterminowanie, prawdziwa walka

**Dnia 19.06.2010 każdy miał możliwość zobaczyć prawdziwe zdeterminowanie. Mnóstwo emocji, związanych z walką o mistrzostwo Polski, podarowali kibicom zawodnicy klubu Budowlani – Łódź w meczu z Lechią Gdańsk. - Tego nie da się zapomnieć!**

Budowlani Łódź vs RC Lechia Gdańsk. To piąty złoty medal w historii łódzkiego klubu. Każdy z zawodników do samego końca walczył o złoto. – Tego nie da się zapomnieć! – krzyczeli kibice. Około 4 tysięcy ludzi na stadionie, wszyscy razem dzielnie kibicowali zawodnikom. Na twarzach łódzkich fanatyków rugby widać było, że Budowlani walczą o tytuł Mistrza Polski. Nie zabrakło także kibiców Lechii Gdańsk. Goście przybyli z pełnym asortymentem, flagami, racami, trąbkami. Od graczy emanowało wielkie zdeterminowanie. Atmosfera panująca na stadionie była niesamowita.

Kibicom nie brakowało atrakcji. Przybyłych przywitał klub motocyklowy, odbyły się pokazy straży pożarnej. Każdy miał możliwość wygrać świetne nagrody, m.in. wycieczkę dla dwóch osób do Paryża, ufundowaną przez biuro podróży Rainbow Tours.

Początek meczu należał do zawodników Lechii. Już w pierwszej minucie gdańszczanie zdobyli rzut karny, następnie w 14 minucie, 3 punkty. Goście objęli prowadzenie 3:0. Łodzianie szybko przejęli inicjatywę. W kolejnych 25 minutach gospodarze dominowali na boisku. Zdobyli 5 punktów. Nieudane wykopy między słupki zabrały Budowlanym możliwość zdobycia 11 punktów.



Pod koniec pierwszej połowy prowadzenie po raz kolejny przejęła Lechia Gdańsk. Kolejne punkty gdańszczanie zdobyli tuż po przerwie, w 47 minucie kolejne 3 punkty zdobył Buhało. 13 minut później następny punkt zdobył Wilczuk. Gdańszczanie prowadzili 11:5. Przewaga gości nie obniżyła poziomu determinacji gospodarzy.

W trakcie meczu nie brakowało kontuzji. Czas gry został przedłużony o 10 minut. Jeden z zawodników Lechii Gdańsk został przewieziony do szpitala.



Projekt „Media oknem na świat - warto zostać dziennikarzem” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Budowlani przejęli prowadzenie tuż po zakończonym regulaminowym czasie gry. Przewagę wywalczył Tomasz Grodecki. Efektem jego niezawodnego podwyższenia był zdobyty punkt. Budowlani prowadzili 12:11.

Ostatnie minuty meczu były najbardziej emocjonujące. Błąd Sławomira Kłębika wydawał się być decydujący, Budowlani stracili 5 punktów, 12:16 dla gdańszczan. Do końca meczu zostało tylko 5 minut. Kibice łapali się za głowy, tracili nadzieję na wygraną, słychać było wulgaryzmy, złość, smutek. Mecz dobiegał ku końcowi, kiedy Tomasz Grodecki wykonał niezapomniane podwyższenie i zdobył punkty. 19:16 dla łodzian. To były najbardziej emocjonujące ostatnie 3 minuty. Kibice skakali z radości, przytulali się, krzyczeli – Budowlani, Budowlani! - słychać było okrzyki, piski na całym stadionie po kilkunastu sekundach sędzia zakończył mecz. Budowlani Łódź obronili tytuł Mistrza Polski.

Zawodnicy nie oszczędzili oglądającym wrażeń, mecz był niesamowity. Gracze pokazali niezwykłą siłę walki. Wzloty i upadki, krew, kontuzje i niesamowite zdeterminowanie. Tak właśnie wywalczyli zwycięstwo Budowlani Łódź.

- Tak należy spełniać marzenia, powiedział jeden z kibiców schodząc ze stadionu.

